**DIALEKTYZACJA**

[*krowa Boryny zjadła mokrą koniczynę i umiera w męczarniach*]

Poszedł prosto do krowy i dokumentnie ją obejrzał.

- Oho, widzę, że świeże mięso jedli będzieta.

- A dyć jej pomóżcie co, wylekujcie, a toć krowa ze trzysta złotych warta - i dopiero po cielęciu, a dyć pomóżcie! O mój Jezu, mój Jezu! - zawołała Józia.

Ambroży wyjął z kieszeni puszczadło, powecował je po cholewie, przyjrzał się pod zorzę ostrzu i przeciął granuli arterie pod brzuchem - ale krew nie trysnęła, a ciekła wolno czarna, spieniona.

Stali wszyscy dokoła pochyleni i patrzyli bez oddechu.

- Za późno! Oho, bydlątko ostatnią parę puszcza - rzekł uroczyście Ambroży. - Nic to, ino paskudnik albo i co innego... trza było zaraz, kiej zachorzała... ale te baby to ino juchy do płakania są mądre, a jak trza radzić, to w bek kiej owce. - Splunął pogardliwie, obszedł krowę, zajrzał jej w oczy, przyjrzał się ozorowi, obtarł zakrwawione ręce o jej miękką, lśniącą skórę i zabierał się do odejścia.

- Na ten pochowek dzwonił nie będę; zadzwonita w garki sami. [Wł. Reymont, *Chłopi*]

1. Zaznacz elementy języka, które wg ciebie różnią się od języka używanego w twoim mieście.
2. Jaki jest cel stylizacji sceny przedstawionej we fragmencie?
3. W jaki sposób czytelnik może wyobrazić sobie świat przedstawiony poprzez stylizację gwarową?

Ot i pomału sie wstało. Oczy patrzo, niby widzo, ale ślepe, tylko na pamięć wiedzo dzie kołyska, piec, ceberek, dzie dżwi: idę półślepo, odmykam półomackiem, zawias zapiszczał, kury przestraszyli sie w sieniach, szurajo na drabinie, grechoczo. Wychodze za próg, na kamień. I teraz jakby taki był, coby słyszał naraz ze wszystkich podwórzow, to on by posłyszał teraz w wiosce jeden wielki szum i pomyślałby: co to? Czy grad nadciąga i wiater wleciał do wioski? Czy deszcz zaszurał raptem po liściach? A może to wróbli wielko plago wlecieli w ogrody i szepoczo w trawie? Nie, to nie wiater, nie deszcz, nie wróbli. Taki, co słyszał ten szum, jakby on, jeszcze do tego móg widzieć przez ściany i ciemno, taki zobaczyłby na progach i kamieniach czterdziestu gospodarzy: Jurczaków, Bartoszków, Mazurów, Koleśników, Litwinów, Orelów, Prymaków, Dunajów, Kozaków, czterdziestu chłopa by zobaczył, jak stojo boso w gaciach i koszulach i szezo szparko, stromo w koprzywy pod płotem: tamtego dnia, prawda, koprzywy już nie było, struchlała, biały mróz leżał na ziemi, powietrze zimne było, syrowe, ciemność bura, nawiśnięta, od razu wiadomo co z pogodo: bedzie padało, zimny deszcz a może i szadź, e, myśle sobie, nie pojade dzisiaj do brzeziny, a na co mnie moknąć na takim ziąbie, pogoda w sam raz na stodołę, do cepa. [E. Redliński, *Konopielka*]

1. Określ okoliczności wydarzenia w przedstawionej scenie.
2. Czy powyższy fragment przedstawia mieszkańców wsi realistycznie? Uzasadnij swoją opinię.

[*Kaziuk kosi żyto kosą, nie sierpem, jak od wieków czyniono we wsi*]

Ale stare sie zawzięli, znowuś jęczo za plecami: śeby on miał z tyłu oko, to by widział co zostawia. Jakie rżysko. Pośmiewisko a nie rżysko! Ha ha, góry i doliny, same ręby! Koń zębami lepiej strzyże. Oczy bolo na to patrzyć. Ano, czego chcieć, wiadomo kosa nie sierp! Same prawdę mówisz Domin. Starczy spoglondnąć za miedze. O, Michałowe rżysko to rżysko! Aż przyjemnie oczom patrzyć! Gadajo tak, szyderujo język świerzbi, żeb sie odciąć. A co patrzyć, radzę głośno, lepiej weźcie pogłaskajcie. Abo, ha ha ha, abo grzebień weźcie i poczeszcie! Tylko to mnie dziwi, choroba, że wy stare gospodarze i nie wiecie, Że każde rżysko, czy spod sierpa, czy spod kosy, będzie w końcu zaorane. Nu to co wam za różnica, równe ono czy nie równe? A ta różnica, odcięli sie Domin, Że póki co hadkie wygląda hadko! Ty obejrzyj sie za siebie: czy nie widzisz jakie twoje rżysko hadkie? Wprost rzygać sie chce! To rzygajcie, zaorze sie, będzie lepiej rosło, śmieje sie ja, całkiem już swojej kosy pewny nie pomyślawszy wcale, że Domin sie obrazo. A ich poniosło: Ty, wurkneli zajadle, z takim słowem do mnie ty? Do chrzestnego że rzygajcie? O, psia-mać, ty widze już całkiem wstyd zatracił, zasrańcu? śeby Handzi tu nie było, ja by tobie coś powiedział, ty kiernozie nieskrobany! [E. Redliński, *Konopielka*]

1. Wybierz trzy dowolne zdania (ok. 20 – 30 słów) i przetłumacz na literacką polszczyznę.